

Sebastian Wacięga
Małopolski Instytut Kultury, Kraków

KIJAKI Z PODGÓRZA

Wioski na prawym brzegu Wisły leżące, zamieszkują tak zwani Kijaki i Skawiniaki, pierwsi od strony Wieliczki, drudzy od strony miasteczka Skawiny – Kijaki są w największej części z profesyi rzeźnikami i dobrze się mają¹.

W XIX-wiecznej relacji Władysława Anczyca ludność podkrakowska stanowiła mozaikę „lokalnych plemion” zamieszkujących okolice Wisły:

Wsie grupują się po kilka i kilkanaście około siebie, a ten mały obszar jakoby odrębne państwo stanowi. Inaczej ubierają się i żyją Ogrodnicy pod Krakowem, inaczej Flisacy pod Czernichowem i Mogiłą, inaczej ludność górnicza zachodnich stron, inaczej Skawiniacy, Świątniczanie, Kijacy, Skalbmierzanie, Proszowiacy, choć to z ojca i matki szczer jeden².

Według Oskara Kolberga nazwa „Krakowiak” dotyczyła zasadniczo włościan mieszkających po lewej stronie Wisły, natomiast po prawej stronie Wisły żyli „Podgórzanie”, dzielący się na mniejsze grupy biorące nazwy od miejsc zamieszkania:

Lud ten pod Krakowem, ma różne znów odcienia i nazwy, jak: Kijaki, Skotniczanie, Skawiniaki, Świątniczanie, Piaszczanie, Swoszowianie i.t.d. od wsi które zamieszkuje, nadane³.

Jednak ta zasada nie miała zastosowania do Kijaków, ich nazwa wzięta się od profesji, którą uprawiali oraz od wyglądu:

Jak ogólną nazwą włościan osiadłych po lewej stronie Wisły jest: Krakowiak, tak ogólną nazwą włościan osiadłych po prawej jej stronie jest zwykle: Podgórzanin. Pomiędzy temi odznaczają się Kijaki, (nader rzadko tu mówią

¹ A. Grabowski, *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic (z rycinami)*, Kraków 1822, s. 254.

² W. Anczyca, *Obrazy krakowskie*, „Tygodnik Ilustrowany”, T. 5: 1862, s. 119.

³ O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, Seria 5: *Krakowskie*, cz. 1, Kraków 1871, s. 107.

Kijacy, zwani także Wolniczanami, zamieszkujące wsie położone za górą Krzemionkami)⁴.

Kijak to

mieszkaniec podmiejski albo wieśniak mający prawo przynosić mięso na targi i sprzedawać je: Kijaki zwykle są z profesji rzeźnikami, a stąd swą nazwę wzięli, że na kiju przynoszą na targi kiełbasy, połcie słoniny itp.⁵

Natomiast według Adma Chmiela:

nazwa Kijak oznacza ściśle tego rzeźnika niecechowego, który przynosił na wolnicę słoninę w połciach, także „strónami” zwanych. Za czasów Rzeczypospolitej Krak. (r. 1827) odróżniano też wolniczan, sprzedających mięso i Kijków sprzedających „słoninę i połcie”⁶.



Herb Piasków Wielkich na odcisku pieczęci z 1845 r.; *Poczet sołtysów i wójtów wsi, gmin i gromad przyłączonych do Krakowa po 1915 roku*, Kraków 2015, s. 402

Według J.S. Bystronia, powołującego się na wcześniejsze ustalenia Józefa Mączyńskiego i Łukasza Gołębiowskiego związani oni byli z podkrakowską wsią Piaski⁷, której centrum położone było w okolicach dzisiejszej ulicy Gwarnej. Nazwa wsi nawiązywała do występującej tutaj nieurodzajnej gleby, a jej herb przedstawiający świnie informował o rzeźniczo-masarskiej specjalizacji wioski⁸. Kijkami nazywano również mieszkańców Jugowic, Łagiewnik, Płaszowa i Rajska, którzy zajmowali się rzeźnictwem, oraz bliskich Kosocic, Dziekanowic i Woli Duchackiej⁹. Kijkaczki i Kijacy prowadzili również sprzedaż domokrażną kiełbas i kiszek, które trzymali w plecionych koszykach noszonych na kiju.

⁴ Tamże, s. 108 oraz J. Karłowicz, *Imiona niektórych plemion i ziem dawnej Polski*, „Pamiętnik Fizyograficzny”, T. 2: 1882, s. 17, <https://polona.pl/item/67861945/1/> (dostęp: 30.04.2017).

⁵ *Słownik języka polskiego*, T. 2: H–M, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1902, s. 332–333.

⁶ Cyt. za: A. Chmiel, *Rzeźnicy krakowscy*, Kraków 1930, s. 97.

⁷ Zob. J.S. Bystron, *Megalomanja narodowa*, Warszawa 1935, s. 137.

⁸ *Poczet sołtysów i wójtów wsi, gmin i gromad przyłączonych do Krakowa po 1915 roku*, Kraków 2015, s. 402.

⁹ Ł. Migdał, W. Migdał, *Słownictwo gwarowe w hodowli zwierząt*, „Wiadomości Zootechniczne”, R. 46: 2008, s. 55; zob. *Rysunki Marii Eljasz*, II/1113/rys., II/1115/rys, Para „Kijków z Podgórze”, oprac. Alicja Maleta, Kraków, [br. daty], http://etnomuzeum.eu/Obiekty,103_rysunki_marii-eljasz.html11%20of (dostęp: 10.02.2017).

Kijacy nazywani byli także wolniczanami z tej racji, że mogli sprzedawać mięso i inne wyroby poza jatkami należącymi do cechu krakowskich rzeźników¹⁰. Gospodynie krakowskie mogły chodzić „na sochaczki”, czyli na zakupy po tańsze od cechowego mięso od Kijaków handlujących na Kazimierzu. Powiedzenie „iść na sochaczki” wiąże się ze słowem „socha”, czyli „drag” albo „kij” służący do podpierania czegoś¹¹. Dokładny opis sprzedaży mięsa na „wolnicy” z użyciem kijów podaje Adam Chmiel:

Jawnie dozwolonem było „Kijakom” sprzedawać mięso na „wolnicy” w Kazimierzu i tutaj też przywozili oni mięso albo na wózkach, lub przynosili na plecach. Mięso to pocięte na ćwiartki lub półcie (wieprze, słonina) sprzedawali nie w jatkach, nie na ławach okiennych jatek, tylko zawieszono na kijach, lub na sznurze, rozciągniętym między dwoma kijami opartymi, zdaje się o mur lub jakiś parkan na wolnicy. Jatki rzeźnicze, ławy okienne jatek, kramy, itp. były miejscami i przedmiotami uprzywilejowanymi, których używać tylko mogli fachowi, cechowi rzemieślnicy, ale nie ludzie „poza cechowi”, uważani za szkodników i plagę cechowych mistrzów¹².

Kijacy zajmowali się również skupem wołów oraz pędzeniem ich do Krakowa lub innych miejscowości, gdzie sprzedawali je lokalnym rzeźnikom. Nie znamy dokładnie skali działalności kijackiej związanej z pędzeniem wołów. Według Adama Chmiela skupywali oni przede wszystkim bydło nie na handel, ale dla siebie „na kloc” – w celu przeprowadzenia uboju i sprzedaży na kazimierskiej wolnicy lub pokątnej¹³. Natomiast Franciszek Rusek twierdzi, że mieszkańcy Piasków Wielkich zajmowali się głównie rzeźnictwem, natomiast Piasków Małych stali się specjalistami od pędzenia bydła szlakami wołowymi dla rzeźników krakowskich. Od września do grudnia, w okresie kiedy Kijacy prowadzili handel na wolnicy, podaż wołów malała, Zdaniem Franciszka Ruska pędzenie i handel wołami stały się drugą po rzeźnictwie specjalizacją chłopów z Piasków. Tak więc, skup wołów oraz produkcja mięsa i wędlin były specjalnością Kijaków z Piasków Wielkich. Jednak byli oni znani nie tylko z powodu swoich produktów oraz ich atrakcyjnych cen, ale przede wszystkim ze względu na to, że wypracowali sobie reputację osób godnych zaufania¹⁴. Z relacji Samuela Lindego wynika, że Kijacy słynęli ze słowności i bezwzględnego wywiązywania się z umów zawieranych ze swoimi kontrahentami. Kiedy pożyczali pieniądze oddawali w zastaw swoje kije.

¹⁰ O. Kolberg, dz. cyt., s. 108.

¹¹ A. Chmiel, dz. cyt., s. 98 oraz Ł. Migdał, W. Migdał, dz. cyt., s. 55.

¹² A. Chmiel, dz. cyt., s. 97.

¹³ Tamże, s. 96–97, 123.

¹⁴ S. Grodziski, *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrowki po Galicji dylizansem, koleją, samochodem*, Kraków 2016, s. 17.

Kijaki, bez pieniędzy, z kijem w ręku¹⁵, rozchodzili się we dwóch po województwie krakowskim i sandomirskim, zakupowali u obywateli woły na kredyt, dając im w zastaw swe kije; pędzili woły do Krakowa lub indziej, sprzedawali je rzeźnikom, i wróciwszy oddawali co do grosza dług, a kije swoje z zastawu oswobadzali. Posiadali oni zupełne zaufanie szlachty, i nie było przykładu, aby Kijak nie dotrzymał słowa¹⁶. Był osobny obrzęd przyjmowania w domach obywatelskich Kijaka; u stołu pańskiego miał on zawsze miejsce poczesne¹⁷.

Kij, nazywany również palicą¹⁸, był zatem nie tylko narzędziem służącym przenoszeniu oraz ekspozycji towarów, ale miał również znaczenie honorowe. Stanowił zarówno identyfikator, *gmerk*, czyli „własnościowy znak dawnych rzemieślników”¹⁹ i oznaczał słowo dane wierzycielowi, z którym Kijak robił interes.

Nikt nie wątpił wtedy, że [Kijak] dług ureguluje. Kij bowiem dla *Kijaka* był tym dla szlachcica szabla²⁰.

Kije te (kijaki) bywały nabijane krzemieniem. Dawniej w bijatykach między sobą wywijali nimi zawzięcie, a nieraz poranili a nawet i zabijali przeciwnika. A gdy się zabierali do walki na zabój, wówczas odzywali się: *wziąć go przez suchy las do wieczności* (wyrażenie znane i na Podlasiu)²¹.

Ludność kijacka uwieczniona została w pracach Michała Stachowicza (1768–1825), które posłużyły zapewne jako inspiracja do opracowań Jana Nepomucena Lewickiego (1795–1871) oraz Marii Eljasz-Radzikowskiej (1860–1938), której „przedstawienia postaci odzianych w określony strój są sylwetkami skopiowanymi według obrazów różnych malarzy, m.in. Michała Stachowicza (1768–1825)”²². Alicja Małeta opisuje ten strój następująco:

¹⁵ Być może kij lub laska w ręku włościanina stanowi przykład pewnego obyczaju zaobserwowanego przez Ambrożego Grabowskiego. Według niego chłopci, którzy opuszczali wieś w celu załatwienia określonego interesu byli zaopatrzeni w laskę, która była komunikatem o „byciu w drodze” (zob. *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, T. 2, wyd. S. Estreicher, Kraków 1909, s. 355–356).

¹⁶ Odmienny obraz Kijaków skreślił Adam Chmiel, reprezentujący skonfliktowany z piaszczanami cech rzeźników krakowskich. Wspomina on, że Kijacy nazywani byli „ludźmi obcymi i włóczęgami (*vagi et extranei homines*), ludźmi poza cechowymi i wprost szkodnikami (*damnificatores*)”, zob. A. Chmiel, dz. cyt., s. 97.

¹⁷ *Słownik języka polskiego*, T. 2: G–I, red. S.B. Linde, Lwów 1855, s. 555.

¹⁸ J. Karłowicz, dz. cyt., s. 7.

¹⁹ M. Nieszabito wski, *Kijacy*, https://www.krakow.pl/get_html.php?dok_id=1342 (dostęp: 10.02.2017).

²⁰ Tamże.

²¹ O. Kolberg, dz. cyt., s. 108.

²² Zob. *Rysunki Marii Eljasz...*

mus-dworski.tumblr.com



Kijacy z Podgórze autorstwa Jana Nepomucena Lewickiego (1795–1871);
Stroje dawnej Rzeczypospolitej, Warszawa 2016 oraz Lamus-dworski.tumblr.com, (dostęp: 10.02.2017)

Ona – w granatowej sukmance podbitej czerwoną materią, żółtej spódnicy, białej zapasce w czerwone róże, czerwonym gorsecie, białej koszuli, w czepcu na głowie, z koralami pod szyją i w butach z cholewami na obcasie. Na rękę wiklinowy koszyk. On – również w czerwono podbitej granatowej sukmanie, przewiązanej szerokim pasem z zielonej materii, białej koszuli, czapce z zielonym denkiem obszytym barankiem, w butach z cholewami. W rękę, na długim kijku trzyma duży koszyk wiklinowy²³.

Niezależną od powyższych autorów podobiznę kijacką wykonał Kajetan Wawrzyniec Kielisiński (1808–1848) około 1833 roku. Strój kijacki ukazywał ambitne inspiracje i aspiracje, zawierał bowiem elementy stroju mieszczańskiego i szlacheckiego.

Kolor sukmany ich jest granatowy, a kroy iey, przytem pas zielony, boty i czapka kształtniejsze, okazują iż nie do rzędu włościan ale bardziej do mieszczan chcą bydź policzonemi²⁴.

Kolor tej sukni, którą oni zwią także kapotą, jest granatowy jak u Ogrodników, lub z białego sukna, ale obszyta sznurkami i kutasikami amarantowemi. Te ich kapoty podszyte są czerwonym sukmem, widzianem na kołnierzu i na małych klapkach. Pod temi kapotami noszą także kaftany, ale z białego sukna z zielonymi wyłogami, zapinane na jeden rząd guzików, których jest niemała liczba. Okrągła czapka aksamitna wysoka, wysoko siwym barankiem obłożona i pas zielony lub czerwony, którym się na kapocie opasują, nadają im minę dawnego szlachcica²⁵.

Według Leona Zienkowicza Kijacy nosili zielone okrągłe czapki z aksamitu, które okryte były prawdopodobnie zimą „barankiem popielatym”²⁶.

Kijaczki ubierają się prawie tak jak Ogrodniczki, tylko lubią nosić w jaskrawych kolorach z kałamajki lub kamlotu spódnice, fartuchy daleko krótsze i nie trzewiki, tylko buty na wysokich korkach. Głównie zaś odróżniają się od innych włościanek tem, iż zwykle w lecie przywdziewają sukmanki granatowe, czerwono podbite, a w zimie krótkie zgrabne kozuszki²⁷.

Gustowny strój Kijaczek zauważył również Juliusz Zborowski, który podkreślił ich zamiłowanie do noszenia koralu.

²³ Tamże.

²⁴ A. Grabowski, dz. cyt., s. 254.

²⁵ O. Kolberg, dz. cyt., s. 109.

²⁶ [L. Zienkowicz] *Krakowianie*, „Przyjaciół Ludu”, R. 13: 1846, nr 4, s. 31, jest to tłumaczenie z książki tegoż, *Les costumes du peuple polonais suivis d'une description exacte de ses moeurs, de ses usages et de ses habitus*, Paris 1841.

²⁷ O. Kolberg, dz. cyt., s. 109.

Są to mieszkańcy na drugiej stronie Wisły osiedli; ci Kijaków otrzymali nazwisko z powodu, iż wielu z nich rzeźnikami będąc z profesji, do miasta na kijach noszą i nazad z kupionemi rzeczami toż czynią. Niewiasty zatrudniają się tymże handlem, lubią bardzo chędostwo i gustownie się noszą. Podgórzanie dobrze się mają i zawsze są wesołego humoru. Mężczyźni chodzą w granatowych żupanach pasem zielonym spiętych, czapki mają tegoż koloru siwym obszyte baranem, kobiety za największą sobie poczytują ozdobę mieć dużo koralu na szyi²⁸.

Niektórzy Kijacy dzięki swojej gospodarności dochodzili do niemałego majątku:

niektórzy, jak na swój stan, mają dość znaczne pieniądze, a takich znajdziesz najwięcej między „Kijakami, Ogrodnikami i Góralami”. O tych mówią drudzy: „to mądry jak żyd!” i dla takich mędrców nie mają poważania, biorąc tę przeczorność ich za skąpstwo, które w jakiejś pogardzie mają, najlepiej okazują słowa włościan: „i człekby miał pieniądz, kiejby tylko przestał być człowiekiem”²⁹.

Kobiety kijackie zasadniczo nie były kłótniwe, chyba że zadawały się z przekupkami krakowskimi, od których według Kolberga „zarażały się” skłonnością do „gębowania”, a potem następować mogły rękoczynny, zakończone rozładowaniem nagromadzonych emocji³⁰.

Kijacy pozostawali w naturalnym konflikcie z rzeźnikami krakowskimi. Rzeźnia cechowa mieściła się od XIV wieku poza bramą miasta, na Kotłowym (od niemieckiego słowa *Kutelhof*) przy dzisiejszej ulicy Westerplatte³¹. Natomiast handel odbywał się na Małym Rynku, który określano również jako „rynek stary, rynek starzyzny, wendeta, tandeta”. Kramy rzeźników ciągnęły się od ulicy Szpitalnej do Stolarskiej³². W jatkach ułożonych w dwuszeregu oferowano klientom układane na ladach sztuki mięsa oraz wiszące na hakach wieprzowe poście, wołowe i cielęce ćwierci a uboższym nabywcom rzeźnicy oferowali niedrogie podroby: wątroby, flaki, nerki i płuca³³. Cechy krakowskie dążyły do utrzymania wyłącznego prawa na sprzedaż swoich wyrobów na terenie miasta, jednak nie zawsze były w stanie zaspokoić wystarczającą podaż swoich produktów. Dlatego

²⁸ J. Z b o r o w s k i, *Kijacy z Podgórze, Skawiniacy, „Lud”*, Seria 2, T. 2: 1923, s. 138.

²⁹ O. Kolberg, dz. cyt., s. 82.

³⁰ O. Kolberg, dz. cyt., s. 83–84.

³¹ A. Chmiel, dz. cyt., s. 7.

³² J. Bieniarzówna, *Krakowskie targi w dawnych wiekach [w:] Kraków. Przestrzenie kulturowe*, red. J. Bujak, A. Zambrzycka-Steczkowska, R. Godula, Kraków 1993, s. 57.

³³ J. Małeck i, *Życie gospodarcze XVI-wiecznego Krakowa [w:] Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968, s. 101–102.

w mieście pojawiła się instytucja wolnicy, czyli wolnego miejsca targowego, w którym każdy, bez względu na miejsce zamieszkania mógł prowadzić sprzedaż określonego dobra, zasadniczo zastrzeżonego dla cechu, które go wytwarzało.

Wolnice cieszyły się uznaniem uboższych warstw. Od XV wieku wolnica na rynku miasta Kazimierza działała w soboty od św. Bartłomieja (24 sierpnia) do Trzech Króli (6 stycznia)³⁴. Na wolnicach najliczniejszą grupą i największym zainteresowaniem cieszyli się Kijacy, którzy mieli tańszy towar. Dlatego jako poważni konkurenci rzemieślników cechowych byli przez nich oskarżani o to, że sprzedają nieświeże mięso i prowadzą sprzedaż pokątną (poza wolnicą – na ulicach i przedmieściach) oraz że sprzedają mięso na funty, a zobowiązani byli wystawiać tylko całe wieprzowe połcie i wołowe ćwierci. Szczegółowy opis warunków regulujących handel kijacki przedstawił Adam Chmiel:

Kijacy mogli sprzedawać mięso na wolnicy tylko w większych sztukach, t.j. woły albo w całych sztukach albo też rozrąbane na 4 części, wieprze, albo na całe sztuki albo połciami t.j na 2 części rozcięte. Tak zwanych drobów: n. p. grzbietów, głowizny, nóg, schabów, i t.p. a także kiszek (surowych – niewędzonych) sprzedawać im nie było wolno. Oczywiście kijacy sprzedawali te droby, tylko potajemnie. Był to bowiem towar chętnie nabywany przez ludność biedniejszą³⁵.

Według Jana Małeckiego w 1578 roku miał miejsce najgorętszy spór między Kijakami a rzeźnikami miejskimi. Rzeźnicy z Krakowa, Kazimierza i Kleparza oskarżyli wówczas Kijaków o niedozwoloną sprzedaż małych części mięsa: grzbietów, głowizny, nóg, a nawet schabów, czyli tzw. drobów. Kijacy uzyskali jednak wówczas wsparcie rady miasta Kazimierza, a komisja powołana przez króla Stefana Batorego sporządziła korzystny dla nich raport. Na jego podstawie król zezwolił Kijakom na wolną sprzedaż drobów i wyznaczył dodatkowo pięciu Kijaków jako dostawców dworu królewskiego na czas wojny³⁶.

Konflikt interesów między Kijakami z Podgórze a rzeźnikami cechowymi z Krakowa powracał i nasilał się w różnych okresach. W 1716 roku na Stradomiu doszło do bitwy. Po jednej stronie stanęli Kijacy z pomocą zwołanych na tę potrzebę grupy kobiet i mężczyzn, a po drugiej grupa czeladzi rzeźniczej oraz pachołków miejskich. W bitwie poległ Błażej Wójcik, Kijak z Piasków.

³⁴ Tamże, s. 107–108 oraz J. A d a m c z e w s k i, *Kijacy [w:] Mała encyklopedia Krakowa*, Kraków 1999, s. 205.

³⁵ A. C h m i e l, dz. cyt., s. 99.

³⁶ J. M a ł e c k i, dz. cyt., s. 328.



*Kijak z Podgórze (ok. 1833) autorstwa Kajetana Wawrzyńca Kielisińskiego (1808–1848);
A. Błachowski, Ubiór i krajobraz kulturowy Polski i Ukrainy Zachodniej w ikonografii
J. Głogowskiego i K.W. Kielisińskiego, Toruń 2011, s. 146*

Trwające kilkaset lat spory zostały zażegnane dopiero w 1874 roku³⁷, kiedy Kijacy uzyskali prawo wstąpienia do cechu rzeźników krakowskich po uiszczeniu opłaty cechowej w wysokości 66 złotych reńskich. Jako pierwsi złożyli przysięgę cechową: Feliks Świątek, Winenty Wajda, Wojciech Wajda i Tomasz Chachłowski. Ponadto nowi członkowie cechu przekazali organizacji zwyczajowe dary:

Świątek Feliks: 50 korcy wapna gaszonego, 100 korcy miazu wapiennego, 2 sągi kamienia, 5 sąg kubicznych piasku z własnym dowozem do domu cechowego, Tomasz Chachłowski i Wojciech Wajda ofiarowali po 100 korcy wapna niegaszonego z dostawą, a Winenty Wajda złożył w darze 100 złotych reńskich gotówką³⁸.

Dary te zostały wykorzystane przez starszych braci cechowych do budowy nowej siedziby cechu, co potwierdza relacja Adama Chmiela:

Dary przyjętych do cechu pierwszych Kijaków w materiale budowlanym powstały stąd, że cech rzeźników krakowskich przystępował do budowy nowego domu na Kotłowie³⁹.

O wyżej opisanym akcie pojednania przypomina okolicznościowa akwarela z 1874 roku z herbem i widokiem Krakowa na Wawel, kościoły: Mariacki, św. Piotra i Pawła oraz Andrzeja, a także napisem: „ZGODA I JEDNOŚĆ NASTĄPIŁY”. Członkostwo w cechu rzeźników krakowskich nie zmieniło jednak sytuacji wielu Kijaków, którzy nie weszli do cechu. Doszło nawet do tego, że niektórzy Kijacy po wstąpieniu do cechu kupowali w Krakowie kamienice i zaczęli działać przeciwko innym piaszczanom. Dlatego, kiedy tylko w 1883 roku weszła w życie ustawa umożliwiająca powstanie własnej lokalnej organizacji, założyli oni Stowarzyszenie Rzeźników i Masarzy w Piaskach Wielkich.

Z nazwą „Kijaki” oraz ich działalnością jest związanych kilka legend. Jedna opracowana przez Seweryna Udzię wiąże się z blokowaniem sprzedaży mięsa w Krakowie przez cech rzeźników krakowskich. Według legendy piaszczanie wysłali do króla Kazimierza Wielkiego delegację z prośbą o zgodę na sprzedaż mięsa w Krakowie. Król obiecał, że wyrazi zgodę, jeśli rzeźnicy spełnią jeden warunek: dostarczą na dwór trzy łokcie kiełbasy, w taki sposób, by nie wykryto tego na komorze celnej Krakowa. Sprytni piaszczanie wydrążyli w środku duże kłody („łagi”, „łaski”) drewna, wypełnili ich wnętrza kiełbasami i dowieźli kiełbasy do króla. Król był pod wrażeniem ich skuteczności, zezwolił im na handel mięsem

³⁷ J. B i e n i a r z ó w n a, dz. cyt., s. 58.

³⁸ A. C h m i e l, dz. cyt., s. 110.

³⁹ Tamże, s. 111.

i nazwał ich „Kijkakami”⁴⁰. Inny wariant legendy kijackiej mówi o Lascyku, słudze rycerskim, którego polubiła ochmistrzyni na dworze królewskim. Był on bowiem dostawcą niezwykle smacznych kielbas z upolowanych w piaszczańskim Czarnym Lesie zwierząt lub z hodowanych wołów. Jednak cechowi rzeźnicy krakowscy zablokowali możliwość dostarczania mięsa z Piasków na królewski stół. Lascyk mimo trudności postanowił zrealizować dostawę. Wyciął w puszczy chore drzewa, oczyścił ich zbutwiałe wnętrza, w których umieścił wyborne kielbasy owinięte starannie w kawałki lnianego płótna. Następnie zaczopował wydrążone drzewa i z takimi „kijami” wyruszył na Wawel mijając bez przeszkód wszelkie straże. Kiedy dotarł przed królewską kuchnię po dworze gruchnęła wiadomość, że na stołach nie zabraknie znakomitej kielbasy. Ukontentowany Kazimierz Wielki docenił fortel Lascyka i wydał edykt, że „wolno chłopu z Piasku po wieczne czasy sprzedawać swoje wyroby na wolnicy w rynku Krakowa i „po wieczne czasy zwolniony jest z myta na bramach”⁴¹. Skąd taka popularność kijackiej kielbasy na królewskim dworze? Według Franciszka Ruska to znajomość natury, którą cechowali się mieszkańcy Czarnego Lasu.

Od dawien dawna stosowali do peklowania mięsa napar z kilku ziół, pośród nich szyszkogodę jałowca. Odpowiedni proces marynowania mięsa odbywał się w ziemiance, gdzie zawsze była niska temperatura, jednakowa w zimie i lecie. Dokładny proces rozdrobnienia mięsa, przy pomocy ciężkiego miecza i wędzenie dymem z drewna dębowego i krzewu jałowcowego nadawało kielbasie dobry smak oraz balsamowy zapach. Tego procesu nie znali wówczas rzeźnicy krakowscy⁴².

Od 2013 roku kielbasa piaszczańska wpisana jest na Listę Produktów Tradycyjnych prowadzoną przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a od 2016 roku nazwa „Kielbasa Piaszczańska” jest zarejestrowana jako chronione oznaczenie geograficzne.

BIBLIOGRAFIA

- J. Adamczewski, *Kijacy* [w:] *Mała Encyklopedia Krakowa*, Kraków 1999
- J. Bieniarzówna, *Krakowskie targi w dawnych wiekach* [w:] *Kraków. Przestrzenie kulturowe*, red. J. Bujak, A. Zambrzycka-Steczkowska, R. Godula, Kraków 1993
- A. Błachowski, *Ubiór i krajobraz kulturowy Polski i Ukrainy Zachodniej w ikonografii J. Głogowskiego i K.W. Kielisińskiego*, Toruń 2011
- J.S. Bystroń, *Megalomanja narodowa*, Warszawa 1935

⁴⁰ S. U d z i e l a, *Dwanaście legend i podań z pod [!] Krakowa*, Lwów 1899; tenże, *Topograficzno-etnograficzny opis wsi polskich w Galicyi*, Kraków 1901, s. 41.

⁴¹ F. R u s e k, *Dzieje Kijkaków piaszczańskich*, Kraków 1998, s. 51.

⁴² Tamże, s. 52.

- A. Chmiel, *Rzeźnicy krakowscy*, Kraków 1930
- Encyklopedia Krakowa*, Warszawa-Kraków 2000
- Ł. Gołębiowski, *Lud polski. Jego zwyczaje, zabobony*, Warszawa 1830
- A. Grabowski, *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic (z rycinami)*, Kraków 1822
- S. Grodziski, *Wzdłuż Wisły, Dniestru i Zbrucza. Wędrówki po Galicji dyliżansem, koleją, samochodem*, Kraków 2016
- Słownik języka polskiego*, red. S.B. Linde, Lwów 1855
- J. Karłowicz, *Imiona niektórych plemion i ziem dawnej Polski*, „Pamiętnik Fizyjograficzny”, T. 2: 1882, <https://polona.pl/item/67861945/1/> (dostęp: 30.04.2017)
- O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, Seria 5: *Krakowskie*, cz. 1, Kraków 1871
- J. Małecki, *Życie gospodarcze XVI-wiecznego Krakowa [w:] Szkice z dziejów Krakowa od czasów najdawniejszych do pierwszej wojny światowej*, red. J. Bieniarzówna, Kraków 1968
- J. Mączczyński, *Włościanie z okolic Krakowa w zarzysie*, Kraków 1858
- Ł. Migdał, W. Migdał, *Słownictwo gwarowe w hodowli zwierząt*, „Wiadomości Zootechniczne”, R. 46: 2008
- M. Niezabitowski, *Kijacy*, https://www.krakow.pl/get_html.php?dok_id=1342, (dostęp: 10.02.2017)
- F. Rusek, *Dzieje Kijaków piaszczańskich*, Kraków 1998
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900
- S. Udziela, *Dwanaście legend i podań z pod [!] Krakowa*, Lwów 1899
- S. Udziela, *Topograficzno-etnograficzny opis wsi polskich w Galicji*, Kraków 1901
- Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*, T. 2, wyd. S. Estreicher, Kraków 1909, s. 355–356
- J. Zborowki, *Kijacy z Podgórza, Skawiniacy*, „Lud”, Seria 2, T. 2: 1923

SUMMARY

Sebastian Wacięga

KIJAKI FROM PODGÓRZE

The author presents historical inhabitants of Krakow suburbs lived on the right side of the Vistula river. They were called Kijaki as on the way to the Wolnica Square, where they sold meat, they were equipped with long canes. The canes were used to self-defense, to help to hook on their products on the marketplace or as a deposit to get a loan to buy some cattle. They were famous for their mercantile honesty. Kijaki worked as butchers, they also guided cattle for sale or for slaughter since they lived in the village of Piaski, on the outskirts of Krakow, near the “bullock trading route” and salt trading route.

KEY WORDS: KIJAKI – KIJACY – BUTCHERY – PIASKI WIELKIE – PIASKI – PODGÓRZE – BULLOCK TRADING ROUTE – SALT TRADING ROUTE – INHABITANTS OF KRAKOW SUBURBS – VILLAGES OF KRAKOW REGION – PODGÓRZE INHABITANTS – WOLNICA INHABITANTS – WOLNICA

Sebastian Wacięga – e-mail: waciega@gmail.com